

**WŁODZIMIERZ
WASILEWICZ
(1909 – 1967)**

Katalog wystawy monograficznej

Galeria im. Sleńdzińskich w Białymstoku
październik 2008 – luty 2009

**Organizatorzy pragną serdecznie podziękować osobom prywatnym i instytucjom
za wypożyczenie dzieł, dokumentów i zdjęć na wystawę:**

Tamarze Dąbrowskiej
Ninie Gutkiewicz
Helenie Przyjałgowskiej
Stanisławowi Wakulińskiemu
Beacie Annie Wasilewicz
Markowi Wasilewiczowi

Galerii Arsenal w Białymstoku
Muzeum Podlaskiemu w Białymstoku
Teatrowi Dramatycznemu w Białymstoku

oraz za pomoc i życzliwość:

Teresie Badydze
Teresie Bejnarowicz-Kowiazo
Annie Danilewicz
Radosławowi Dobrowolskiemu
Jerzemu Lengiewiczowi
Dorocie Łabanowskiej
Marii Łukaszewicz
Piotrowi Męcikowi
Andrzejowi Muszyńskiemu
Janowi Ostrowskiemu
Stefanowi Rybiemu
Barbarze Salnikow
Wiktorii Tolłoczko-Tur
Jadwidze Treblińskiej
Stefanowi Wyszkowskiemu
Wojciechowi Załęskiemu

Muzeum Michała Kajki w Ogródku

ks. Andrzejowi Chutkowskiemu, proboszczowi parafii p.w. św. Trójcy w Supraślu
ks. Bogusławowi Kieźelowi, proboszczowi parafii p.w. Najświętszego Serca Jezusowego w Białymstoku
ks. Eugeniuszowi Kosakowskiemu, proboszczowi parafii p.w. św. Anny w Królowym Moście
ks. Pawłowi Łapińskiemu, proboszczowi parafii p.w. Opieki Matki Bożej w Puchłach
ks. Grzegorzowi Sośnie, proboszczowi parafii p.w. św. Kosmy i Damiana w Rybołach
ks. Mirosławowi Tomaszewskiemu, proboszczowi parafii p.w. Zaśnięcia Najświętszej Maryi Panny
w Zabłudowie
ks. Szczepanowi Zagórskiemu, proboszczowi parafii p.w. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Krypie



WYSTAWA

koncepcja i scenariusz wystawy
Izabela Suchocka

współpraca
Beata Anna Wasilewicz

KATALOG

koncepcja, tekst, opracowanie katalogu dzieł
Izabela Suchocka
korekta – Anna Rutkowska
opracowanie graficzne, skład i przygotowanie do druku
Tadeusz Nieścier
druk – Interdruk – Białystok

autorzy zdjęć
Michał Jasiulewicz, Tadeusz Nieścier – reprodukcje obrazów
Piotr Męcik – zdjęcia realizacji sakralnych
Izabela Suchocka
fotografie czarno – białe z archiwum rodzinnego artysty

© Galeria im. Słędzińskich w Białymstoku

ISBN 83 – 921204 – 2 - 6
Galeria im. Słędzińskich
15–461 Białystok
ul. Waryńskiego 24a
tel. 085 651 76 70, tel./fax 085 652 32 77
www.slendzinski.art.pl
e-mail: galeria@slendzinski.art.pl



Monograficzna wystawa poświęcona Włodzimierzowi Wasilewiczowi – po prezentacji *Placyda Bukowska. W stulecie urodzin (2007)* – przedstawia kolejny wycinek sztuki, tworzonej przez białostockie środowisko artystyczne.

Artyści, związani z naszym regionem, odzwierciedlają w swojej twórczości klimat współżyjących ze sobą od wieków różnych kultur. Przykładem malarza, który potrafił łączyć tradycje kulturowe Kresów Wschodnich był Włodzimierz Wasilewicz.

Wystawa w Galerii Sleńdzińskich jest pierwszym reprezentatywnym pokazem dzieł tego artysty i o tyle ciekawym, że zestawionym z ostatnimi pracami jego córki, Beaty Anny Wasilewicz. Twórczość Włodzimierza Wasilewicza nie była prezentowana od czasu pośmiertnej wystawy w maju 1967 roku. Mimo, iż od śmierci malarza minęło prawie pół wieku, dopiero teraz zaistniała możliwość przedstawienia tak bogatego wyboru z jego artystycznego dorobku.

Prezentacja ta nie byłaby możliwa bez życzliwości rodziny artysty, instytucji oraz osób prywatnych, użyczających obiektów na tę wystawę. Składam za to gorące podziękowania. Mam nadzieję, że niniejsza wystawa przyczyni się do lepszego poznania kolejnego twórcy, zasłużonego dla naszego miasta.

Mariusz Kostro
p.o. Dyrektora Galerii

Włodzimierz Wasilewicz należał do nielicznego grona plastyków, pracujących na Białostocczyźnie przed II wojną światową; po jej zakończeniu współtworzył załóżki tutejszego środowiska artystycznego.

Urodził się Grodnie. Jako dziecko przebywał z rodzicami w Rosji, później mieszkał w Supraślu i Białymstoku. Miał w swoim życiu również epizod warszawski, ale stolica go nie urzekła.

Specjalizował się w malarstwie portretowym i dziełach monumentalnych. Realizował polichromie w cerkwiach i kościołach, konserwował freski w synagodze. Malarstwo Wasilewicza łączyło w sobie nurty Wschodu i Zachodu, było dalekie od nowatorstwa, obracało się wokół naturalistycznych przedstawień człowieka i przyrody.

Jego talent był samorodny, w rodzinie nie było tradycji artystycznych. Wspomina się, że matka malarza miała dużą wrażliwość plastyczną, pięknie układała kwiaty i haftowała. Umiejętności te przekazała swoim córkom, Marii i Elżbiecie. Natomiast Włodzimierz od dzieciństwa malował: laurki, pocztówki, portreciki, a jako uczeń gimnazjum – scenografie teatralne. Szeroką plamą i wyraźną fakturą malował swoje otoczenie, a więc miasta, w których mieszkał i ludzi, z którymi przebywał.

Mieszkanie Wasilewiczów w kamienicy przy ul. Mickiewicza w Białymstoku pełne było obrazów. Uwagę zwracał autoportret, malowany przed wojną na grubym workowym płótnie, z malarskimi akcesoriami. Przedstawiał artystę w czasie pracy i takim pamiętają go jego najbliżsi – skupionego przy sztalugach, w berecie, binoklach i z fajką. Nie szczędził czasu na malowanie, dbał o solidny warsztat. Sam z pigmentów ucieżał farby, naciagał płótno na krosno, gruntował blejtramy. Używał najczęściej farb olejnych w charakterystycznej dla siebie palecie barw rozbielonych, stonowanych, z dominantą zieleni i fioletów. W te upodobania doskonale wpisują się łagodne w walorze suche pastele, chętnie wykorzystywane przez artystę. Zachowały się również jego prace akwarelowe i ołówkowe. Wasilewicz stosował tzw. wcierkę olejną, polegającą na mieszaniu farby olejnej lub pigmentu z naftą, w wyniku czego uzyskiwało się przeźroczysty, mglisty rysunek. Prace rzadko sygnował, prawie nigdy nie datował.

Koledzy – artyści – zapamiętali go jako człowieka skromnego, spokojnego i niekonfliktowego. Nie zależało mu na sławie i rozgłosie, chciał tworzyć, dobrze wykonywać swój zawód. Był człowiekiem skierowanym do wewnątrz, skupionym, „jego dusza nie mieściła się w jego ciele”. To była inność, którą wyróżniał się w środowisku. Uczniowie z liceum zapamiętali go jako człowieka miłego, cichego i mało mównego. Przyjaźnił się z malarzami Tadeuszem Bolezsem i Józefem Gniatkowskim.

Do dnia dzisiejszego zachowała się większość obrazów artysty, będących głównie w posiadaniu rodziny i osób prywatnych. Po kilka dzieł przechowują Galeria Arsenał i Muzeum Podlaskie w Białymstoku. W archiwum Teatru Dramatycznego są projekty jego scenografii z roku 1946 oraz portret Aleksandra Węgierki w roli Hamleta. W cerkwiach w Królowym Moście, Rybołach, Zabłudowie i Puchłach odnajdziemy polichromie artysty a w niektórych kościołach jego obrazy. Na Mazurach, w Muzeum Michała Kajki, prezentowany jest portret tego ludowego poety i cieśli pędzla Włodzimierza Wasilewicza.

Wydawnictwo, towarzyszące wystawie, jest próbą opracowania biografii artysty oraz katalogu jego prac.

Izabela Suchocka

Czas zaciera kontury.

Pozostaje tęsknota za obrazem dzieciństwa.

To z tej cienkiej materii buduję wspomnienia – obraz Ojca, jego wysokiej, szczupłej postaci siedzącej wiecznie przy sztalugach z pędzlem w ręku.

Przypominam...

Dzieciństwo na ul. Mickiewicza w Białymstoku, które zawsze kojarzyć się będzie z zapachem farb, pozowaniem i opowiadaniem bajek przez Ojca, abym mogła cierpliwie wysiedzieć do końca seansu.

Opowieści o Toulouse-Loutrecu.

Malowany dywan bezpośrednio na deskach podłogowych – prezent na powitanie, gdy wracamy z wakacji.

Opowiadanie Mamy, jak bardzo oczekiwał córki Anny i jak przy ogólnej radości urodził się pierwszy syn Marek.

Jak poddaje się Mamie, która mierzy mu głowę wstążką i struga patyk, aby kupić mu buty i kapelusz.

Jeden z jego pobytów w szpitalu, kiedy to na jednej z sal przypadkiem spotkał architekta Stasia Bukowskiego. Panowie wydrapywali napisy na pastylkach miętowych, a potem rozdawali studentom jako środek antystresowy.

Jak maluje portrety osobom prywatnym i na zlecenie urzędów. Jest to czas ogromnych, kilkumetrowych twarzy. Maluje, siedząc na krześle, ustawionym na stole. Często pracuje nocami i wtedy rano chodzimy na palcach.

Maluje Matkę Bożą Ostrobramską, która potem przez 20 lat znajdowała się w ołtarzu w białostockiej farze, tworzy obrazy do kościoła w Krypnie, do cerkwi i do ikonostasów – świętych katolickich i prawosławnych.

Pracuje z rozmachem, pewną ręką. Po mistrzowsku posługuje się rysunkiem i malarską atmosferą.

Nieraz, śmiejąc się, mówił: „Jak umrę, to wystarczy, aby każdy święty, namalowany moją ręką, pomodlił się a będę w niebie”.



Pamiętam...

Pracownię na ówczesnej Alei 1 Maja szczelnie wypełnioną książkami i obrazami.

Portrety, martwe natury, kwiaty, a szczególnie pejzaże narwiańskie, przesycone fioletem, przepełnione smutkiem i tęsknotą.

Dzień, w którym widziałam go ostatni raz – pełen bólu i złych przeczuć z powodu powolnej, wyniszczającej go choroby.

Święta Bożego Narodzenia, a szczególnie wigilię, której rano witał nas ubraną choinką i prezentami, przyniesionymi przez św. Mikołaja.

Święta Wielkanocne, gdy cała rodzina i znajomi dostawali malowane przez Ojca jajko z wpisem imiennym.

Ojca w brązowej bonżurce, obszytej biało-zielonym aksamitnym sznurem, jak siedzi, paląc fajkę lub chodzi, trzymając ręce do tyłu.

Gazetki do szkoły, które stale malował. Robił kostiumy mnie i bratu na przedstawienia czy ówczesne pochody gwiazdziste.

Wykradane przez nas ołówki, które temperował równo i dokładnie, z bardzo długim wystającym grafitem.

Kredens kuchenny, na którym stała klatka z wiewiórkami. Miały one w zwyczaju po opuszczeniu klatki chowanie się zawsze pod poduszką Ojca.

Prezenty, otrzymywane na zakończenie roku szkolnego, spacer po lesie, zbieranie jagód, grzybów, zabawy w teatr z rodzicami.

Pisząc te wspomnienia, czuję jak świat dzieciństwa znów do mnie powraca, jak porusza odległe zdarzenia, wywołując radość, ból, smutek. Czuję, że dotykam odwiecznego problemu ludzkiego losu – przemijania.

Anna Beata Wasilewicz



„Cyrklowa” ręka.

Lata 1963–1964. Czas pochodów i manifestacji, szturmówek, portretów wielkich wodzów. Instytucje i szkoły prześcigały się w aranżacjach tych uroczystości. Na tym tle nasza szkoła prezentowała się skromnie. Byłem w czwartej klasie technikum elektrycznego. Wychowawca mojej klasy przypomniał sobie, że mój ojciec jest artystą malarzem i że jako dobry „rodzic” zaprojektuje społecznie znak-godło szkoły, który będzie używany przy różnych takich uroczystościach. Ojciec Włodzimierz, kiedy mu o tym powiedziałem nie był zachwycony. Dopiero po kilku dniach, po wielu prośbach, rano (Ojciec najczęściej pracował nocą) na Jego biurku leżały gotowe: projekt znaku-godła szkoły oraz dodatkowo, do kompletu, projekt tarczy szkolnej, która była wtedy obowiązkowym elementem umundurowania każdego ucznia. Projekt znaku spełnił oczekiwania dyrekcji i został skierowany do realizacji, tzn. razem z wybranymi kolegami miałem go wykonać.

A więc, na pochodzie na czele kolumny znak szkoły, projektu artysty Włodzimierza, w wykonaniu syna artysty Włodzimierza i jego kolegów. Coś wspaniałego!

Znak był wykonany na drewnianej płycie, tzw. sklejce i tu rzecz najważniejsza, miał kształt koła o średnicy 1,5 m. Ten kształt okazał się nie byle jakim wyzwaniem. Szanowny projektant Włodzimierz, projektując znak-godło, powymyślał różnej średnicy okręgi i, co było jeszcze bardziej okrutne dla wykonawców, te okręgi oddzielały inne okręgi o grubości linii, wynoszącej 1 cm. Efektowne i bardzo proste do wykonania cyrklem na kartonie projektu, względnie proste do narysowania na „sklejce” już w skali 1:1. Kreśliliśmy dużym cyrklem szkolnym, w którym w miejsce kredy mocowałem z kolegami ołówki, ale jak to zrobić pędzlem? Znak szkoły, dla trwałości miał być wykonany farbami olejnymi. Mocowaliśmy w dużym cyrklu szkolnym małe pędzle, które przynosiłem z domu, ale jak nie kleks z nadmiaru farby, to linia okręgu wychodziła o różnej grubości i całość wyglądała fatalnie. Termin wykonania dobiegał końca, a znak niewykończony leżał na stole w jednej z nieczynnych szatni. Co mieliśmy robić? Jedyne ratunek, to Ojciec Włodzimierz. Kiedy mu o tym powiedziałem po raz kolejny nie był zachwycony, ale – po wielu prośbach – umówił się na konkretny dzień w szkole.

Pamiętam, była późna wiosna, ciepło i już zielono. Siedziałem z kolegami i wychowawcą klasy na ławce przed szkołą, czekając. W pewnej chwili zobaczyłem, jak w oddali, na ulicy pojawił się Ojciec Włodzimierz. Kroczył powoli w jasnym garniturze, w swoim ulubionym wiśniowym krawacie. Bardzo szykowny. Jak teraz, po latach, sobie kojarzę, była to Jego pierwsza i jedyna wizyta w mojej szkole. Wszystkie sprawy szkolne i wywiadówki załatwiała moja matka. Ojciec przywitał się, przedstawiłem wychowawcę klasy i kolegów. Poszliśmy do szatni. Znak-godło leżał sobie spokojnie na stole i właściwie był gotowy. Powierzchnie, które wyznaczono w projekcie, pomalowano stosownymi kolorami, wstawiono duże litery: T i E (Technikum Elektryczne), była też błyskawica – znak prądu. No tak, ale te kształty można było wykonać pędzlem przy linii. Brakowało tylko, i aż



tylko, okręgów o grubości 1 cm. Staliśmy tak nad tym znakiem-godłem, a mnie, mimo że widziałem już różne sposoby pracy Ojca, zastanowiło, jak On sobie z tym poradzi, bo przecież nie wziął ze sobą żadnych narzędzi. Ojciec Włodzimierz rozpiął marynarkę i z wewnętrznej kieszeni wyjął skórzane etui, a z niego płaski pędzel o szerokości 1 cm. Marynarkę powiesił na krześle, zatoczył rękawy koszuli i koniec krawata włożył w jej zapięcie. Poprosił o farbę i rozpuszczalnik, wymieszał je w słoiku. Wychowawca i koledzy zrobili miejsce przy stole. Ojciec umoczył koniec pędzla w farbie, stanął w rozkroku, bezpośrednio przy krawędzi stołu. Chwycił pędzel za sam jego koniec i jednym płynnym ruchem ręki wykonał pół okręgu. Przesunął się obok stołu. Umoczył ponownie pędzel w farbie i namalował następną część okręgu, i tak całe godło. Ani śladu kleksa, okręgi miały jednakową grubość i tę samą barwę. Cała operacja trwała kilka minut. Nie muszę tu dodawać, że wszystko działo się w absolutnej ciszy i przy opadających żuchwach wychowawcy, kolegów i mojej. Ciszę przerwał głos ojca: „No, to chyba wszystko. Marek, pamiętaj, umyj pędzel i nie zapomnij o etui, bo ja się śpieszę. Do widzenia”. Nie pamiętam, żeby ktoś coś odpowiedział. W milczeniu wyszliśmy z szatni. Kiedy farba wyschła, sprawdziliśmy okręgi cyrklem. Różnic nie było.

*Marek Wasilewicz
syn Włodzimierza*



Rodzinę Wasilewiczów znam od dawna. Matka Włodzimierza i moja były ciotecznymi siostrami. Pamiętam jak mieszkali w Supraślu na piętrze szkoły powszechnej. Ojciec Włodek pracował tam jako woźny.

W latach 1930–1934 miesiąc wakacji spędzałam w Supraślu na koloniach, organizowanych przez doktora Lewitta i w tym czasie odwiedzałam wujostwo bardzo często. Widziałam w ich domu dużo rysunków i liczne portrety. Mówiono, że Włodek studiuje w Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie.

Następny okres naszych kontaktów był już w Białymstoku. Włodzimierz założył rodzinę. Poznałam jego żonę Sabinę, z którą utrzymywałam stały kontakt, z przerwą na moje studia w Poznaniu w latach 1945–1949.

Matka Włodek pochodziła ze wsi Służki koło Krynek, obecnie miejscowość ta znajduje się za granicą. Ojciec urodził się koło Grodna i tam też zmarł w czasie odwiedzin rodzinnych stron. Włodek miał dwie siostry, Elżbietę i Marię oraz brata Mikołaja, który nie wrócił z wojny 1939 roku.

Pamiętam także jak Włodzimierz wraz z żoną pracował w Supraślu, wykonując dokumentację zniszczonej polichromii kaplicy opatów. Byłam również w Tykocinie, gdzie zajmowali się pracą konserwatorską synagogi. Z inicjatywy żony Wasilewicza, po śmierci mojej mamy w 1955 roku, Włodzimierz namalował z amatorskiego zdjęcia jej portret. Portret mojego ojca powstał po jego śmierci w 1958 roku, za co im obojgu jestem bardzo wdzięczna.

Nina Kraskiewicz-Gutkiewicz

Białystok, 23.02.2008



1909

15 kwietnia w Grodnie urodził się Włodzimierz Wasilewicz, jako drugie dziecko Jana i Olgi z Giżuków. Po Elżbiecie i Włodzimierzu na świat przyszedł Jan (zmarł jako dziecko w Moskwie), Mikołaj (zginął w 1939) oraz Maria. Włodzimierz od dziecka przejawiał talent plastyczny.

1915

Ojciec Włodzimierza został zmobilizowany do armii. Matka z dziećmi wyjechała do Moskwy¹. Zachowała się anegdota o tym, jak mały Włodek, będąc w przedszkolu, zdjął ze ściany i ukrył pod koszulką obrazek, który bardzo mu się podobał. Oczywiście matka kazała odnieść pracę. Jednak chłopiec nie rozstał się z oryginałem, wykonał jego idealną kopię. Była tak dobra, że nie rozpoznano zamiany.

1918

Rodzina pojechała do miasta Carycyna (obecnie Wołgograd). Tam Włodzimierz uczęszczał do szkoły „gorodskoje uczyliszcze”², w której ukończył dwie klasy.

1921

Powrót Wasilewiczów do Polski, rodzina osiadła w Supraślu. Ojciec Jan znalazł tam zatrudnienie w szkole powszechnej jako stróż i woźny. W pracach porządkowych pomagała mu cała rodzina. Zamieszkali w szkolnym budynku, w niewielkim mieszkaniu służbowym.

1922

Włodzimierz został przyjęty do trzeciej klasy Prywatnego Gimnazjum Koedukacyjnego J. Zeligmana przy ul. Sienkiewicza w Białymstoku, w którym ukończył sześć klas³. Jego pasją było malowanie i rysowanie. Na zamówienie sąsiadów i znajomych malował: portrety, laurki, obrazki na szkle, w ten sposób zarabiał na swoje kieszonkowe. Z tego okresu zachowała się praca, malowana temperą, przedstawiająca scenkę historyczną, rozgrywającą się w komnatach cara Iwana IV Groźnego.

¹ Rękopis życiorysu artysty z 19.04.1945. Archiwum Okręgu Białostockiego ZPAP.

² Tamże.

³ Tamże.



1928

W Supraślu powstał teatr amatorski „Pochodnia”. Sala widowiskowa mieściła się w użyczonym przez barona Konstantego Zacherta refektarzu. Wasilewicz był autorem scenografii do wystawianych tam sztuk, malował kulisy, charakteryzował aktorów. Leonard Dobrowolski wspomina, że jako dziesięcioletni chłopak biegał do refektarza, gdzie powstawały dekoracje do sztuki „Gwiazda Syberii”: „Z zapartym tchem patrzyłem na malowane przez niego puszczańskie uroczyska i pejzaże z bazyliką albo Pałacem Opatów na pierwszym planie”⁴.

1929

„W roku 1929 wyjeżdżam do Warszawy i wstępuję do Akademii Sztuk Pięknych. Początkowo przyjęty jestem na kurs prof. Pruszkowskiego, po roku przenoszę się do pracowni prof. Kowarskiego. W roku 1933 kończę studia malarskie (...)”⁵. Archiwum ASP w Warszawie nie posiada dokumentów potwierdzających studia Wasilewicza w tej uczelni. Prof. Ksawery Piwocki nie wymienia go wśród studentów w monografii uczelni, opublikowanej w 1965 roku.

1934

Wasilewicz wykonał olejny obraz Matki Bożej Supraskiej. Został on umieszczony na sztandarze procesyjnym, ufundowanym przez Aleksandrę Hancewicz dla katolickiej parafii p.w. Świętej Trójcy w Supraślu. Przy okazji renowacji sztandaru w latach dziewięćdziesiątych XX wieku, odpruto aplikację i przypomniano autora. Na jej podstawie został namalowany obraz do ołtarza głównego kościoła p.w. NMP Królowej Polski w Supraślu.

W latach trzydziestych powstały pejzaże supraskiej architektury sakralnej – m.in. cerkiew Zwiastowania, kaplica na cmentarzu prawosławnym w różnych technikach: olejnej, temperowej, akwarelowej czy ołówkowej.

1936

Narysował pastelowy portret swojej chrześniaczki i siostrzenicy Helenki, różniący się od innych wizerunków, noszący cechy modernizmu. Artysta wyraźny nacisk położył na formę i symetrię. Szczególną uwagę zwracają duże bizantyjskie oczy o skupionym spojrzeniu, szerokie brwi i fryzura: wręcz kulisty, połyskliwy paż z grzywką delikatnie rozdzieloną. Przedziałek jest jedynym elementem niesymetrycznym w tej pracy.

4 L. Dobrowolski, Włodzimierz Wasilewicz zapomniany malarz portrecista, „Nazukos” styczeń 1996, nr 2 (123).

5 Rękopis życiorysu z 17.04.1945. Archiwum Okręgu Białostockiego ZPAP.



1939

Boleśnie przeżył śmierć brata Mikołaja, który poległ na froncie.

Rodzina Wasilewiczów przeniosła się do Białegostoku na nieistniejącą dziś ul. Smolną (okolice ul. Jurowieckiej) pod numer 23/l. Artysta utrwalił ją na jednej z prac olejnych – nieduża, piaszczysta uliczka, zabudowana drewnianymi domkami z dwuspadowymi dachami. W oddali widać centrum miasta z wyższymi murowanymi gmachami. Malował portrety na zamówienie.

Mniej więcej w tym okresie powstał jeden z pierwszych znanych autoportretów artysty. Utrzymany w zielono-złotej tonacji, przedstawia autora w jasnej koszuli i berecie przy sztalugach. Skupiony, ze wzrokiem wnikliwie utkwionym w widza i pełnym serdeczności, może być również przykładem portretu psychologicznego.

Latem tego roku wykonał polichromię cerkwi prawosławnej p.w. Św. Anny w Królowym Moście. Świątynia była wybudowana w latach 1904–1928 w stylu bizantyjskim. Umieszczono w niej ikonostas, pochodzący z likwidowanej cerkwi w Grodnie. Leonard Dobrowolski wspomina: „Kierownikiem szkoły w tej wsi był jego [Wasilewicz – przyp.] serdeczny kolega z Supraśla, Leon Groman. Chcąc tą przyjaźń i wspólnie spędzone w Królowym Moście dni upamiętnić, na fresku, wśród postaci słuchających nauk Chrystusa umieścił portret Niny, narzeczonej Gromana, późniejszej żony. Skończyło się to małym skandalem i niezadowolaniem batiuszki, ale Nina ze ściany spogląda do dziś”⁶.

Oprócz wymienionego fresku, Wasilewicz wykonał 11 fresków; na jednym z nich, przedstawiającym św. Gabriela Męczennika, odnajdziemy pisaną cyrylicą sygnaturę oraz datowanie. Freski w ciągu lat były poddane niezbyt udolnej konserwacji; zamalowano okalające je dekoracyjne ornamenty, napisy pozostawiono. Ciekawym odkryciem w tej świątyni był nieznany dotychczas obraz Wasilewicza, przedstawiający złożenie ciała Jezusa do grobu. Obraz jest nieco późniejszy, autorska sygnatura wskazuje rok 1945.

Z rękopisu życiorysu: „W końcu 1939 r. zostaje członkiem zarządu organizacji Grupy Związku Plastyków w Białymstoku.

Do r. 1941 pracuję w Białostockim „Izobraz-Kombinacie” w charakterze portrecisty”⁷.

1941–1942

Dzięki pomocy ks. dziekana Chodyki został zatrudniony przy pracach konserwatorskich w starym kościele farnym w Białymstoku. Namalował tam m.in. polichromie wg projektu

6 L. Dobrowolski, op. cit.

7 Rękopis życiorysu z 17.04.1945. Archiwum Okręgu Białostockiego ZPAP.



Stanisława Stolarczyka. Współpracował z nimi również Rosjanin, Wasiljew, ukrywany przed Niemcami.

W wolnych chwilach Wasilewicz malował najbliższych; zachowały się piękne, pastelowe wizerunki matki, ojca, brata Mikołaja. Chętnie portretował też dzieci, swoje siostrzenice Helenę i Tamarę (w różnych ujęciach i technikach).

1942–1943

Wykonał polichromie temperowe w klasycystycznej cerkwi Zaśnięcia Najświętszej Maryi Panny w Zabłudowie. Na filarach namalował postacie świętych: Piotra, Pawła, Jerzego i Barbary a powyżej, na żagielkach, postacie czterech ewangelistów, zaś w kopule świątyni kolejnych ośmiu świętych. Malowidła otoczone są ornamentami; projekty dwóch z nich zachowały się do dnia dzisiejszego.

Artysta współpracował z Robertem Karatem.

1943–1945

Zrealizował polichromie w cerkwi św. Kosmy i Damiana w Rybołach. Wnętrze świątyni wypełnił bogatym zdobieniem z motywami anielskimi, roślinnymi i geometrycznymi

W nawie głównej artysta umieścił wizerunki czterech ewangelistów, nad ikonostasem – postać Jezusa, niosącego krzyż oraz modlącego się Ogrójcu, w ołtarzu – Chrystusa Zmartwychwstałego.

Nad drzwiami wejściowymi pięknie przedstawił scenę wjazdu do Jerozolimy.

1944

20 listopada – pierwsze posiedzenie Grupy Artystów Plastyków. Wasilewicz wszedł do zarządu, był członkiem komisji kwalifikacyjno – weryfikacyjnej oraz objął funkcję bibliotekarza. Na zebraniu obecni byli artyści: Jerzy Androsiuk, Tadeusz Bernhardt, Eugenia Chwir, Jan Fiedotow, Włodzimierz Makal, Stefan Niewiadomski, Konstanty Pięczykowski, Stanisław Stolarczyk, Antoni Tomszys, Aleksander Wołkow, Jan Wołoczniw⁸.

1945

8 kwietnia – na zebraniu Grupy Artystów Plastyków postanowiono w ciągu miesiąca zorganizować wystawę prac członków. Wyłoniono jury, kwalifikujące prace na ekspozycję, w skład którego weszli: Wasilewicz, Siedlecka (późniejsza Bukowska), Skwarczewska, Hawrylkiewicz i Horno-Popławski.

Zebraniu przewodniczył Henryk Brzostowski, naczelnik Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego. Trzy dni później, na kolejnym zebraniu, dyskutowano nt.

⁸ Protokół posiedzenia Grupy Artystów Plastyków z dn. 20.11.1944 r. Archiwum Okręgu Białostockiego ZPAP.



podziału subsydiów, przesyłanych przez Ministerstwo Kultury i Sztuki. W sprawozdaniu z zebrania zapisano: „Wystawa ma być miernikiem tego, jak mają być rozdzielone subsydia między członków Grupy. Jury ustali i zakwalifikuje, które osoby mają pretendować do następnej wystawy w listopadzie, a tem samem do subsydiów”⁹. Postanowiono również przygotować w formie maszynopisu 10 sztuk katalogu, w tym 1 egzemplarz dla ministerstwa.

Do cerkwi w Królowym Moście namalował olejny obraz „Złożenie do grobu”. Dwukrotnie portretował swoją narzeczoną Sabinę Niwińską, pracującą w sekretariacie Szkoły Malarstwa i Rzemiosł Artystycznych.

20 maja – 20 czerwca – wziął udział w pierwszej wiosennej wystawie Białostockiej Grupy Plastyków¹⁰, prezentowanej w salach Szkoły Malarstwa i Rzemiosł Artystycznych przy ul. Kilińskiego 7. Trzynastu plastyków przedstawiło publiczności 108 prac. Katalog zawiera wykaz dzieł wraz z techniką ich wykonania. Włodzimierz Wasilewicz wystawił 3 prace olejne: „Ulica Smolna”, „Supraśl”, „Polka na majówce” – ta ostatnia wystawiona do sprzedaży za kwotę 5 tys. zł. Wiadomo, że suma wszystkich zakupów po tej wystawie zamknęła się kwotą 60 tys. zł. Ks. Piotr Śledziewski, historyk sztuki, w przewodniku po wystawie, zatytułowanym „Z wystawy obrazów”, pisze m.in.: „Włodzimierz Wasilewicz wystawił trzy obrazy olejne. »Supraśl« tworzy niemal z elementów teatralnych – dekoracyjnych. Paleta jego lubuje się w barwach czystych, naświetlonych, choć zbyt prymitywnych”¹¹. Wystawę zwiedziło 3650 osób¹².

W sezonie artystycznym 1945/1946 podjął pracę w Teatrze Miejskim w Białymstoku jako dekorator-scenograf. Spektakle odbywały się w budynku dzisiejszego kina „Ton”. Dyrektorem teatru był Władysław Szypulski (1895–1976), a występowały w nim takie sławy, jak: Zygmunt Kęstowicz, Igor Śmiałowski czy Hanka Bielicka. W archiwum teatru zachowała się dokumentacja, potwierdzająca projekty jego scenografii do sześciu przedstawień:

„Dlaczego zaraz tragedia” R. Niewiarowicza w reżyserii Marii Szczęsnej, premiera 15 lutego 1946 roku. W archiwum teatru zachowały się dwa projekty scenografii.

9 Sprawozdanie z zebrania dn. 11.05.1945. Archiwum Okręgu Białostockiego ZPAP.

10 Białostocka Grupa Plastyków działała w okresie przedwojennym. Działalność wznowiła w listopadzie 1944 roku. W roku 1945 wcielona została do ogólnopolskiego Związku Polskich Artystów Plastyków. Prezesem Oddziału Białostockiego ZPAP był Stanisław Stolarczyk, sekretarzem Sabina Niwińska, późniejsza żona W. Wasilewicza. Grupa posiadała statut, zatwierdzony przez Wojewódzki Wydział Kultury i Sztuki.

11 Archiwum Okręgu Białostockiego ZPAP.

12 Sprawozdanie z działalności Białostockich Plastyków za okres od listopada 1944 do lipca 1945 roku. Archiwum Okręgu Białostockiego ZPAP.



„**Ludzie na krze**” V. Wernera w reżyserii W. Szypulskiego, premiera 15 marca 1946 roku. Zachował się projekt jednej scenografii. W recenzji napisanej przez Janinę M. Kobus, zamieszczonej w gazecie „Jedność Narodowa” nr 33/124, można przeczytać m.in.:

„Wnętrze pomyślane przez p. Wasilewicza wypadło bardzo dobrze, to nie było mieszkanie ekscentryka biologa jakie oglądaliśmy w poprzedniej sztuce, ale solidny dom mieszczański. Decydowała o tym nie tyle skala zamożności, co hierarchia społeczna: profesor uniwersytetu i skromny profesor gimnazjalny. Za oknem nęciła ładna perspektywa ulicy miejskiej, a realizm reżyserski posunięty był tak daleko, że w trzecim akcie, gdy na scenie mówiło się o szalejącej ulewie, szyby opływały strugami wody”.

„**Grube ryby**” M. Bałuckiego w reżyserii M. Szczęsnej, premiera 7 kwietnia 1946 roku. W archiwum teatru jest przechowywany jeden projekt scenografii artysty. Wyżej wymieniona autorka pisała: „Dekoracje p. Wasilewicza były w każdym szczególe doskonale utrzymane w stylu epoki. Nie brakowało więc szydełkowej serwety na stole ani krochmalonych firanek z falbankami upiętych w tak charakterystyczne »gniazdka«”¹³.

„**Nitouche**” H. Meihac i A. Milland w reżyserii M. Dowmunta, premiera 1 maja 1946 roku. Zachowany projekt scenografii do aktu I i III. Według J. Kobus: „Oprawa sceniczna, dekoracje p. Wasilewicza jak na nasze warunki olśniewały bogactwem i inwencją (...)”¹⁴.

„**Sprawa Moniki**” M. Morozowicz-Szczepkowskiej w reżyserii M. Szczęsnej, premiera 29 maja 1946 roku. Dwa projekty scenografii są przechowywane w Teatrze Dramatycznym w Białymstoku. W „Jedności Narodowej” czytamy: „Dekoracje p. Wasilewicza były ciekawym eksperymentem: połączenie kotar z malarsko opracowaną perspektywą widniejącą za dwoma oknami”¹⁵.

„**Diablica**” K. Schönherra w reżyserii M. Szczęsnej, premiera 25 lipca 1946 roku.

22 grudnia – 22 stycznia 1946 – wziął udział w kolejnej wystawie, tzw. jesiennej, białostockiego środowiska, na której prezentowano: obrazy, rzeźby, fotografie i projekty architektoniczne 16 plastyków. Ekspozycja była połączona z pośmiertną wystawą ocalałej twórczości Józefa Blicharskiego, artysty malarza, pedagoga i działacza



¹³ J. M. Kobus, „Jedność Narodowa” 1946, nr 43 (134).

¹⁴ Tamże, nr 52 (143).

¹⁵ Tamże, nr 75 (166).

kulturalnego, związanego z międzywojennym Białymstokiem, rozstrzelanego przez żołnierzy sowieckich w czerwcu 1941 roku¹⁶. Obrazy zostały wypożyczone od Leokadii Gąskowej, mieszkającej przy ul. Skorupskiej 30¹⁷. W tym domu również po wojnie mieszkali artyści: Jan Wołocznew, Stefan Niewiadomski, Tadeusz Bernhardt i Amelia Moczydłowska.

Wystawa była prezentowana w salach Szkoły Sztuk Pięknych przy ul. Kilińskiego 7. Wstęp kosztował 10 zł, wojsko i młodzież szkolna miało zniżkę 50%¹⁸.

Do udziału w wystawie byli zaproszeni również plastycy warszawscy, ale odmówili z powodu braku prac oraz krótkiego terminu na namalowanie nowych.

Artyści krakowscy przesłali telegraficzną informację: „Obrazów na tętejszą wystawę zabrakło z powodu wysłania wystaw w Łodzi, Warszawie, Katowicach, Krakowie”¹⁹.

31 grudnia w parafii Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Białymstoku Włodzimierz Wasilewicz wziął ślub z Sabiną Jadwigą Niwińską. Jednym ze świadków był znany rzeźbiarz, Stanisław Horno-Popławski.

1946

3 lutego – został zaliczony w poczet członków rzeczywistych Oddziału Białostockiego Związku Polskich Artystów Plastyków (do związku należał od 1945 roku). Weryfikacji na podstawie okazanych prac oraz danych o ukończeniu wyższych studiów artystycznych dokonali: H. Polański, Przewodniczący Komisji Artystycznej Okręgu Warszawskiego oraz St. Płuzański, delegat Ministerstwa Kultury i Sztuki. Oprócz Wasilewicza, członkami rzeczywistymi zostali: Placyda i Stanisław Bukowscy, Leszek Dąbrowski, Wiktor Gutkiewicz, Maria Jarosławska, Natalia i Tadeusz Bołozowie, Józef Gniatkowski, Stanisław Stolarczyk, Halina Urbanowicz, Eugenia Skwarczewska, Robert Karat, Piotr Śledziwski, Józef Zimmerman, Michał Palutko, Feliks Mancewicz, Konstanty Pięczykowski, Stefan Niewiadomski²⁰.

Wasilewicz pracował w zarządzie związku jako zastępca prezesa (1945–1946), sekretarz (od 1947 i od 1956 roku), członek zarządu (1948–1952). Brał udział w większości wystaw zbiorowych, organizowanych przez ZPAP.

Związek zapewniał swoim członkom przydziały materiałów plastycznych oraz kart żywnościowych, konserw, odzieży i paczek UNRA. I tak, w listopadzie 1945 roku

¹⁶ Na ekspozycji znalazło się 10 prac Blicharskiego: dwa portrety, grafika, rysunek piórkiem oraz widoki z Białegostoku, ze Lwowa, z Gdańska.

¹⁷ Pokwitowanie z dn. 19.12.1945. Archiwum Okręgu Białostockiego ZPAP.

¹⁸ Projekt zaproszenia. Archiwum Okręgu Białostockiego ZPAP.

¹⁹ Telegram. Archiwum Okręgu Białostockiego ZPAP.

²⁰ Protokół weryfikacji Oddziału Białostockiego Związku Polskich Artystów Plastyków z dn. 3.02.1946. Archiwum Okręgu Białostockiego ZPAP.



Wasilewicz, w ramach przydziałów, otrzymał „3 m ukrainki i 4 m flaneli”²¹, natomiast w kwietniu 1946 rok: buty skórzane, 2 m jedwabiu i biały materiał, kiedy pierwszym prezesem związku był Stanisław Stolarczyk, sekretarzem zaś Józef Gniatkowski.

Rozpoczął prace konserwatorskie w odbudowywanym pałacu Branickich (kontynuował je do 1949 roku). Wykonał przerysy detali architektonicznych i zachowanych dekoracji, uzupełnił temperowe freski. Prace nadzorował architekt Stanisław Bukowski. Razem z Wasilewiczem pracowali Józef Łotowski i Bronisław Tyl.

20 września – na świat przyszedł pierworodny syn, Marek. Ojcem chrzestnym został Robert Karat. Syn i żona byli częstym tematem prac ołówkowych, pastelowych i olejnych. Technika wierci olejnej malował portrety szwagierki Jeny i jej brata, Zygmunta Niwińskiego.

Z białostockimi plastykami: Welsem, Gniatkowskim, Bołozem, Tylem, Bukowską, Zimmermanem, Wołoczniwem, Gutkiewiczem i Karatem wystawił prace w foyer Teatru Dramatycznego²².

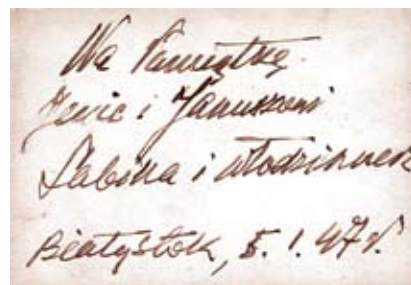
1947

Styczeń – wziął udział w II Ogólnopolskim Salonie Zimowym w Krakowie, organizowanym przez Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych. Wasilewicz wystawił tam „Ulicę w Białymstoku”. Z Zarządu Głównego ZPAP otrzymał stypendium na tzw. studia przygotowawcze. Wystawa poprzedzała II Walny Zjazd Delegatów ZPAP (z Białegostoku wysłano 20 prac).

5 kwietnia – 5 maja – wziął udział w „Salonie wiosennym”, czwartej wystawie obrazów i grafiki Oddziału Białostockiego ZPAP w Nowym Teatrze Miejskim na Plantach. Wystawę zorganizowano pod protektoratem „ob. Stefana Dybowskiego”, Ministra Kultury i Sztuki, a wzięli w niej udział (oprócz Wasilewicza): Bołoz, Gniatkowski, Gutkiewicz, Karat, Mancewicz, Pięczykowski, Skalski, Wołoczniw i Zimmerman. Ekspozycja w górnej sali teatru prezentowała sto kilkadziesiąt prac olejnych i grafiki; szeregu prac nie zakwalifikowano. Komitet honorowy wystawy składał się z 22 osób. Wśród nich znaleźli się: p.o. Wojewody B. Białkowski, ks. kanonik A. Abramowicz, prezydent miasta A. Krzewniak, Naczelnik Wydziału Kultury i Sztuki dr P. Śledziwski. W jednej z recenzji prasowych przeczytamy: „Duża jest rozpiętość w twórczości artysty W. Wasilewicza.

21 Pokwitowanie otrzymania przydziałów z dn. 10.11.1945. Archiwum Okręgu Białostockiego ZPAP.

22 J. Tomalska, Sztuki plastyczne, w: Artyści Białegostoku XVIII–XX wiek, Białostocki Ośrodek Kultury, Białystok 2005.



Prace jego są nasycone kolorem, na którym przyjemnie spoczywa oko. Poza tym bardzo głęboko artysta odczuwa rysunek, stwarzając świetnych kilka szkiców.

Jest np. »Matka z dzieckiem« oraz portret matki i żony»²³.

Wasilewicz wystawił 19 prac, w tym 15 olejnych: »Panorama Grodna«, »Martwa natura«, »Zima«, »Słoneczniki«, »Jesień«, »Klasztor w Supraślu«, »Studium portretowe«, »Ulica Kościelna«, »Powrót z jarmarku«, »Kopanie kartofli«, »Szkic«, »Matka z dzieckiem«, »Tragarz«, »Martwa natura«, »Portret żony«, »Jesień«; 3 pastele: »Portret żony«, »Wesele«, »Studium portretowe« oraz kompozycję pt. »Walka»²⁴.

Przed wystawą związek przyznał artystom (m.in. Wasilewiczowi) zapomogi w wysokości 1 tys. zł na oprawę obrazów, a 10 kwietnia wypłacił po 1500 zł tytułem zakupu prac Bółozowi, Gniatkowskiemu, Gutkiewiczowi, Mancewiczowi, Pięczykowskiemu, Wasilewiczowi, Skalskiemu i Karatowi.

Wojewódzka Rada Narodowa wyasygnowała »na urządzenie wystawy« kwotę 10 tys. zł.²⁵

10 września – 10 listopada – miała miejsce objazdowa wystawa malarstwa i grafiki Oddziału Białostockiego ZPAP, jedna z pierwszych w Polsce tego typu imprez. »Celem tej wystawy jest zapoznanie najszerzych mas społeczeństwa z powojennym dorobkiem plastyków Oddziału Białostockiego, spopularyzowanie plastyki na terenie województwa i zachęcenie młodzieży do wpisów w przyszłym roku szkolnym do państwowego Liceum Sztuk Plastycznych»²⁶.

Oprócz artystów, wystawiających na »Salonie wiosennym«, obrazy prezentowali również: Stefan Niewiadomski, Maria Jarosławska oraz Helena Urbanowicz. Wystawa »pod protektorem ob. wojewody« Stanisława Krupki miała odwiedzić: Augustów, Bielsk Podlaski, Łomżę, Elk, Gołdap, Olecko, Sokółkę, Suwałki, Wysokie Mazowieckie, Grajewo, Hajnówkę oraz Drohiczyn. W archiwum K. Pięczykowskiego, ówczesnego skarbnika związku, zachowały się kwity dochodów, uzyskanych ze sprzedaży biletów (po 10 i 20 zł) oraz katalogów (wycenionych na 20 zł): w Bielsku Podlaskim (listopad 1947 roku) – 3520 zł, w Olecku (październik 1947 roku) – 2750 zł, w Elku (wrzesień 1947 roku) – 5580 zł. Wystawa cieszyła się więc dosyć dużym zainteresowaniem. Został prezesem Spółdzielni Artystycznej, utworzonej przez oddział ZPAP w siedzibie związku przy ul. Kilińskiego²⁷. Jak informowała prasa, miała to być pracownia, w której

23 (J), Salon wiosenny plastyków białostockich. Różnorodność kierunków i stylów, »Życie Białostockie« z 26.04.1947, nr 55 (898).

24 Katalog wystawy. Archiwum K. Pięczykowskiego w zbiorach archiwalnych Galerii im. Słędzińskich.

25 Kwit KP. Archiwum K. Pięczykowskiego w zbiorach archiwalnych Galerii im. Słędzińskich.

26 Pismo T. Bóloza, prezesa ZPAP, do Departamentu Plastyki w Ministerstwie Kultury i Sztuki z dn. 18.10.1947. Archiwum Okręgu Białostockiego ZPAP.

27 Informacja od córki artysty.



artyści wykonywaliby wszelkie obstalunki „z zakresu malarstwa (portrety i pejzaże), malarstwa monumentalnego (polichromie kościołów), malarstwa dekoracyjnego, projektowania wnętrz, rzeźby, dekoracji sal na uroczystości, dekoracji witryn sklepowych, grafiki użytkowej (plakaty, napisy, szyldy, etykiety, ilustracje do książek) oraz restauracji obrazów i rzeźb”²⁸. Był to jednak twór krótkotrwały, być może z powodu braku zamówień.

1948

Wziął udział w konkursie na nowe godło państwowe, rozpisany przez Ministerstwo Kultury i Sztuki oraz Prezydium Rady Ministrów.

1949

Od 1 września pracował w Ognisku Kultury Plastycznej jako wykładowca rysunków i malarstwa. Ognisko zostało utworzone przez członków związku z początkiem października 1947 roku. Jego celem było „krzewienie kultury artystycznej w dziedzinie plastyki oraz wychowanie artystyczne społeczeństwa”²⁹. Pierwszym dyrektorem był Jan Mroziński.

9 listopada – na świat przyszła upragniona córka, Anna Beata.

Wasilewicz reprezentował białostockich twórców na krajowym zjeździe ZPAP.

lata 50-te

Do Gospody Ludowej (obecnie restauracja „Astoria”) wykonał malowidło, przedstawiające tańczącą parę w strojach krakowskich. Powstały liczne olejne i pastelowe portrety dzieci i żony.

1950

Pracował w Koedukacyjnej Średniej Szkole Malarstwa i Rzemiosł Artystycznych przy ul. Kilińskiego jako nauczyciel malarstwa i rysunku oraz jako wychowawca klasy maturalnej.

Wziął udział w konkursie na Pomnik Wdzięczności Armii Radzieckiej w Białymstoku³⁰. Współpracował ze Spółdzielnią Przemysłu Artystycznego przy CPLiA. Inicjatorem powstania oddziału tej spółdzielni w Białymstoku był tutejszy oddział ZPAP³¹.

28 „Życie Białostockie” z 20.04.1947, nr 49 (892).

29 Statut Ogniska Kultury Plastycznej, zespół 719, Państwowe Archiwum w Białymstoku.

30 Konkurs wygrał Jan Słusarczyk. Pomnik jego autorstwa stanął na Plantach w 1951 roku, został usunięty w roku 1990.

31 Teczek 257, Materiały i opracowania dotyczące historii ZPAP, zespół 719, Państwowe Archiwum w Białymstoku.



Wasilewicz był m.in. przewodniczącym komisji konkursu, zamkniętego na projekt godła spółdzielni³².

1952

Wziął udział w Dorocznej Wystawie ZPAP w Białymstoku (w Domu Koniuszego). Pracę pt. „Pejzaż” kupiło Ministerstwo Kultury i Sztuki.

1953

Po kolejnej dorocznej wystawie pracę „Ulica Kościelna” kupiło PWRN. Namalował obraz „Przemienienie Pańskie” do bocznego ołtarza kościoła p.w. Narodzenia NMP w Krynii.

1954

Rozpoczął współpracę z nowopowstałą delegaturą Pracowni Sztuk Plastycznych. Realizował zlecenia z dziedziny plastyki użytkowej, głównie grafiki oraz dekoracje na uroczystości państwowe.

ZPAP stworzył przy spółdzielni komisję rozdzielczą, której celem miała być troska o sprawiedliwy podział zamówień. Jednocześnie komisja miała pełnić funkcję komisji artystycznej. W jej skład, oprócz Wasilewicza, weszli Gniatkowski i Gutkiewicz³³.

Na wystawie obrazów białostockiej delegatury ZPAP, prezentowanej w muzeum w Białymstoku, pokazał pastel pt. „Portret żony” oraz osiem obrazów olejnych: „Generał Świerczewski”, „Na przedpolach Białegostoku”, „Aneczka”, „Dziedziniec Akademii Medycznej”, „Zima”, „Dziewczynka”, „Park Akademii Medycznej”, „Pejzaż” – zakupiony przez Ministerstwo Kultury i Sztuki.

Wystawie towarzyszył katalog w formie maszynopisu³⁴.

1956

20 grudnia – w białostockim ratuszu urządzono wystawę prac członków Oddziału Białostockiego ZPAP, m.in. Wasilewicza.

Wystawa czynna była do 20 stycznia 1957 roku.

1957

Wasilewicz podjął współpracę z ówczesnym konserwatorem zabytków, inż. Władysławem Paszkowskim. Wziął czynny udział w przeprowadzaniu renowacji wielu zabytków.

32 Teczka Włodzimierza Wasilewicza, zespół 719, Państwowe Archiwum w Białymstoku.

33 Protokół z zebrania członków Delegatury ZPAP w Białymstoku z dn. 11 XI 1954. Archiwum Okręgu Białostockiego ZPAP.

34 Katalog. Archiwum Okręgu Białostockiego ZPAP.



Pracował nad tympanonem pałacyku w Strabli. Rodzina spędzała tam wakacje. Na walnym zebraniu Oddziału Białostockiego Związku Polskich Artystów Plastyków wszedł do zarządu z funkcją wiceprezesa. Prezesurę objął Józef Gniatkowski³⁵.

1958

Ze wspomnień córki: „W 1958 roku w Supraślu w Kaplicy Opatów, na zlecenie ówczesnego konserwatora inż. Paszkowskiego ojciec wykonuje dokumentację zniszczonej polichromii. Pomaga w tym mama. Utrwalanie wszelkich plam, odprysków, dziur wymaga cierpliwości i dokładności. Pamiętam brystole ciągnące się kilometrami, na których widać nadszarpniętą czasem polichromię”³⁶.

„Z tego czasu pamiętam dziedziniec klasztorny przypominający cmentarz po bombardowaniu. Pocięty wykopami pod wodociąg, centralne ogrzewanie i kanalizację. Wszędzie leżą rozrzucone kości, piszczele, czaszki. Obwiązani fartuchami zbieramy z rodzicami co się da i robotnicy zakopują to w zrobionych specjalnie skrzyniach – trumnach. Ojciec maluje na każdej krzyż. Oczyszczone do przyziemia ruiny cerkwi z otwartymi katakumbami i stosem piszczeli po prawej stronie od schodów przez dłuższy czas śniły się wszystkim”³⁷.

Wasilewicz, oprócz przerysów polichromii, zdjął zabytkowe freski, które – odpowiednio zabezpieczone – trafiły do dalszych prac badawczych i konserwatorskich w Warszawie.

1959

Wykonał przerysy ocalałej polichromii w synagodze w Tykocinie. W wolnych chwilach malował okoliczne pejzaże, o czym świadczy m.in. „Targ w Tykocinie”.

Ze wspomnień córki: „W Tykocinie przez okres wakacyjny mieszkamy w domu vis a vis synagogi. Z bratem zwiedzamy synagogę tak jak to robią dzieci od strychu. I po paru godzinach wyszliśmy zakurzeni, brudni i ze zdobyczą w rękach. Były to stare pergamiны oprawione w skórę i chałaty w biało-czarne pasy. Wszystko to zostało zapakowane i wysłane przez ojca do Warszawy”³⁸.

Po dorocznej wystawie środowiskowej obraz pt. „Łomża” kupiło Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej.

1960

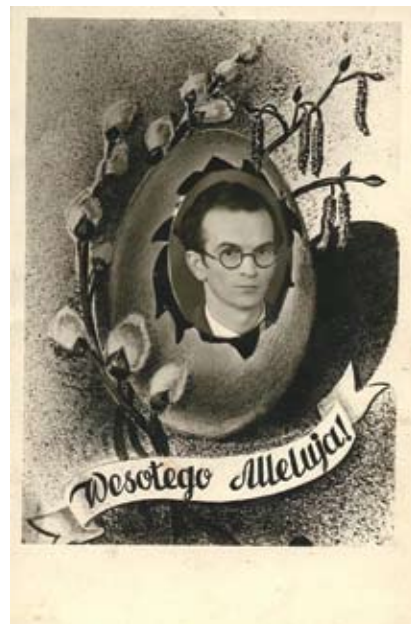
Włodzimierz Wasilewicz namalował polichromię w cerkwi p.w. Opieki Matki Bożej w Puchłach. Siemię na olej lniany oraz jajka, potrzebne do uzyskania temperry, dostarczali parafianie. Żona i syn pomagali artyście w prostszych pracach, np. przy

35 Protokół z zebrania z dn. 29 IV 1957. Archiwum Okręgu Białostockiego ZPAP.

36 „Nazukos” styczeń 2008, nr 1 (252).

37 Tamże, luty 1996, nr 3 (124).

38 Tamże.



ornamentach. Do tej świątyni wykonał również szereg obrazów do ikonostasu oraz scenę Golgoty (trzymetrowy krucyfiks, a po obu stronach pełnopostaciowe przedstawienia Matki Bożej i św. Jana).

Ze wspomnień córki: „To jest ostatnia polichromia ojca – cerkiew p.w. Opieki Matki Bożej. Jedziemy jak zwykle całą rodziną. Starosta tego okręgu przysłał po nas furmankę, na której mama umieszcza garnki, talerze, pościel no i nas na szczycie z kotem na kolanach. Zatrzymujemy się na okres wakacyjny w pustym, drewnianym domu psalomszczyka, z którego rozciąga się widok na cerkiew, las a z drugiej strony na dom batiuszki. Zdumiewa nas piec kuchenny – ogromny, rozłożysty. Płyta kuchenna z piecem chlebowym to 1/3 całości. Okala ją ogromna część na której siedzimy, leżymy, a jeszcze wyżej znajduje się duża wnęka. Wieś nie ma światła, jest jeden radioodbiornik »Pionier« na baterie i to w chałupie u »bahacza«. Dziewczęta i chłopcy wieczorami przychodzą na plac cerkiewny i śpiewają. Głosy mają czyste i mocne, śpiewają po białorusku. My jako dzieci mamy problem z nawiązaniem kontaktów, bo we wsi nie znają polskiego, a my nie znamy białoruskiego. Z tego to powodu dochodzi do zabawnych sytuacji, kiedy to z mamą wędrujemy po wsi, aby kupić chleb, mleko, śmietanę czy ser. Ojciec od rana pracuje w cerkwi na rusztowaniach. Lubię być w pobliżu ojca. Jest spokojny i skupiony. Rusztowania ustawione w kopule to najlepszy punkt obserwacyjny. Leżymy tam na brzuchu przylegając do desek. Cała polichromia cerkwi, bez przedsionka (został zamalowany przez kogoś już wcześniej) zostaje ukończona pod koniec września. Z bratem wracamy do szkoły i zatrzymujemy się u dziadków Niwińskich na ul. Mickiewicza. Rodzice wracają po miesiącu»³⁹.

Na Dorocznej Wystawie Malarstwa i Rzeźby Oddziału Białostockiego ZPAP w ratuszu, jako jeden z 14 artystów, zaprezentował prace olejne: „Motyw z Tykocina”, „Autoportret” i „Starą Topolę”.

1961

Na dorocznej wystawie oddziału ZPAP zaprezentował „Motyw z Tykocina”. Komisarzem ekspozycji w białostockim ratuszu była Janina Hościłowicz.

1962

Na wystawie „20-lecie PPR” w Białymstoku pokazał m.in. obraz pt. „Pacyfikacja” (zakupiony przez PZPR).

Na Dorocznej Wystawie Plastyki w białostockim ratuszu przedstawił trzy prace olejne: „Cieszyn”, „Brzozy” i „Ulica”.



39 B. Wasilewicz, „Nazukos” luty 1996, nr 3 (124).

1965

Z pracą „Rzeka Supraśl” wystąpił na środowiskowej wystawie ZPAP w Białymstoku (zakup tutejszego Wydziału Kultury).

1966

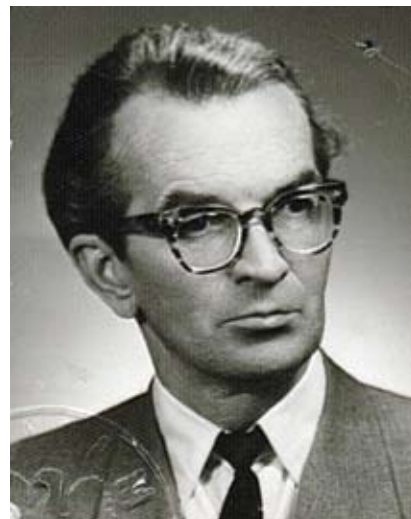
Namalował olejny obraz Matki Bożej z Dzieciątkiem, będący kopią ikony Matki Bożej Supraskiej. Ten niebiesko-biały wizerunek różni się od tradycyjnych ikon. Przede wszystkim zastosowanie farby olejnej i płótna w miejsce tradycyjnie stosowanych w ikonie tempery i deski oraz brak złocień sprawiają, że obraz wygląda bardziej współcześnie. Płótno znajduje się w katedralnej cerkwi św. Mikołaja w Białymstoku. Pod nim umieszczono tabliczkę: „Kopija Biełostockoj Czudotwornej Ikony Bożej Materi Sooruzeni usierdiem mgr inż. F. Ignitiewicza Kagana w 1966 godu”. Nie od razu jednak znalazł się w tym zaszczytnym miejscu. Początkowo uważano, że ikona jest niekanoniczna, zbyt zachodnia. Kiedy trafiła do soboru, najprawdopodobniej w latach 70-tych, zaczęła cieszyć się kultem wiernych, szczególnie osób chorych. Co ciekawe, w Rosji dwie ikony Matki Bożej uważane są za szczególnie wspomagające nieuleczalnie chorych – Kazielszańska (Ukraina) i Białostocka. „Czuję, że ta ikona pisana była od serca, pod wpływem Ducha Świętego. Płynie od niej nadzieja, coś, czego najbardziej potrzebują nieuleczalnie chorzy” – mówił Aleksander Jeleskin, lekarz, specjalista medycyny paliatywnej, pracujący w hospicjach w Rosji⁴⁰, który w 2005 roku przyjechał do Białegostoku, aby zobaczyć oryginał. Do tej pory znał obraz jedynie z reprodukcji, sprzedawanych m.in. w Moskwie. Córka artysty, Beata Wasilewicz, dodaje, że ikona ma oczy babci, Olgi, która miała pozować synowi. Obraz malowany był niespełna rok przed śmiercią artysty, możemy uznać go za malarski testament, symboliczne przejście od matki do Matki.

1967

21 lutego – Włodzimierz Wasilewicz zmarł nagle w swojej pracowni przy Alei 1 Maja. Miał 58 lat. Został pochowany na cmentarzu prawosławnym przy ul. Wysockiego w Białymstoku. W pogrzebie oprócz rodziny uczestniczyło całe środowisko artystyczne miasta.

W marcu tego roku matka malarza zwróciła się z prośbą do ZPAP o zorganizowanie wystawy pośmiertnej syna, celem uczczenia pamięci zmarłego. 27 maja w Sali Łącznikowej Wojewódzkiego Komitetu Związków Zawodowych przy ul. M. Skłodowskiej-Curie 5 otwarto ekspozycję, na której prezentowano 64 prace artysty.

40 D. Wysocka, Wspomożycielka nieuleczalnie chorych, „Przegląd prawosławny” 2005, nr 5.

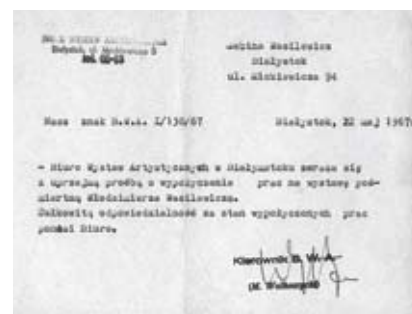


Z katalogu wystawy: „Malarstwo Włodzimierza Wasilewicz następuje wiele trudności oceniającemu, bowiem jest pozbawione wszelkich nowinek formalnych, do których już przywykliśmy, jest realistyczne w sensie pierwotnym, nie ucieka do deformacji. Najłatwiej o takim malarstwie byłoby powiedzieć, że jest epigońskie i przyczepić ocenę ujemną. Po poważnym obejrzeniu ponad 70 prac zgromadzonych na Wystawie Pośmiertnej autora nie sposób jednak takiej oceny dać, bowiem jest w tych obrazach coś bardzo dobrego: malarska rzetelność i nastrój.

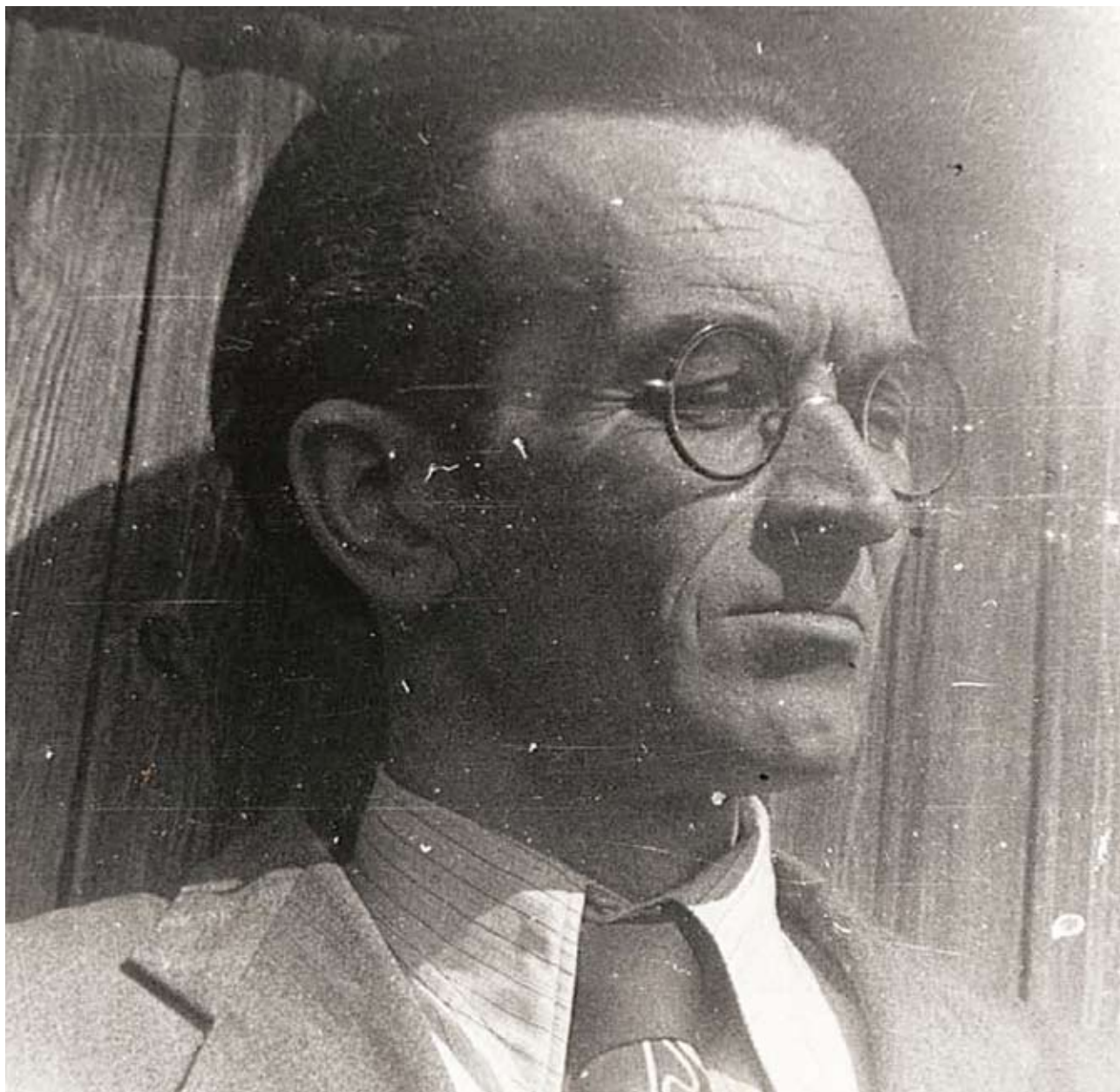
Włodzimierz Wasilewicz okazuje się malarzem, który po mistrzowsku rysuje. Szczególnie można to zauważyć w licznych portretach, np. portrecie żony, robotnika odpoczywającego, kobiety wiejskiej. Widać w nich pewność ręki i charakter artysty.

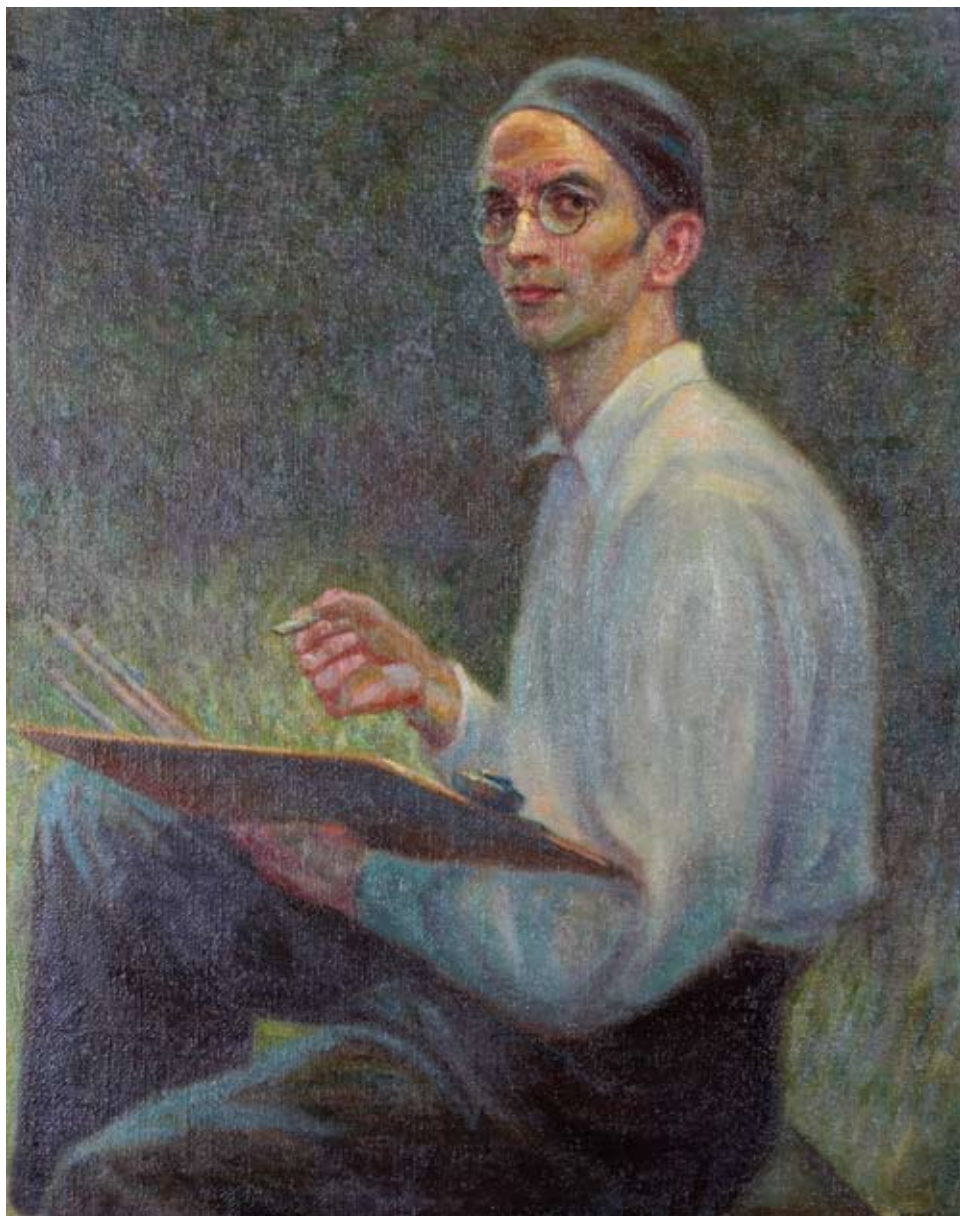
Drugą, wielką grupę obrazów stanowią pejzaże, przeważnie związane z Białostocką. Niektóre mają wartość dokumentu, jak np. widok na cerkiew w Supraślu. Są one pełne liryzmu i sentymentu, co jest podkreślone często stosowaną fioletową poświatą lub zamgleniami. Artysta stosował na ogół barwy jasne, jego pejzaże są pełne słońca.

W malarstwie Włodzimierza Wasilewicz można odnaleźć wpływy Młodej Polski i postimpresjonizmu, jednak sposób realizacji i podejście do tematu, nadaje jego dziełom odmienny, własny i bardzo jednolity charakter. Obrazy są malowane głównie farbą olejną, choć nie brak też akwreli i pasteli⁴¹.

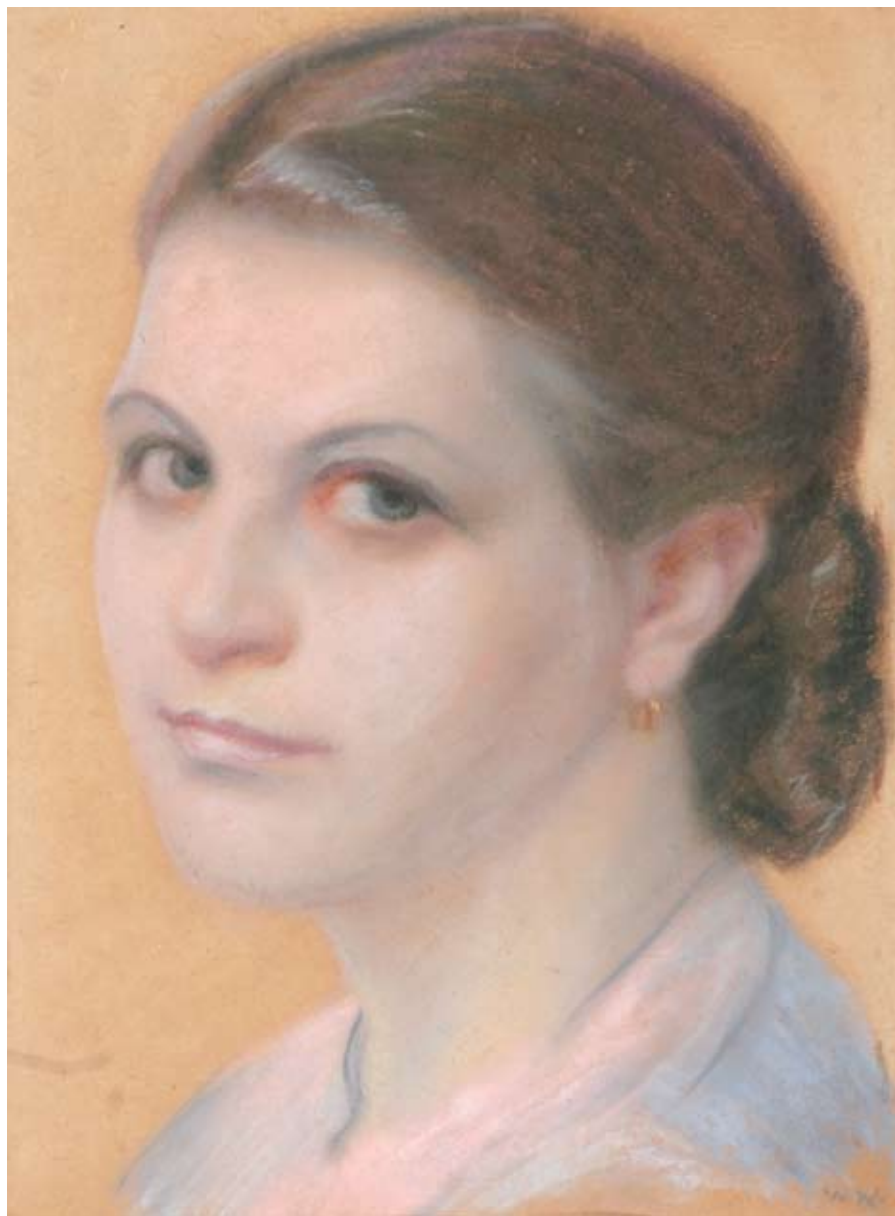


41 Z. Ciesielski, Wstęp, w: Katalog Pośmiertnej Wystawy Malarstwa Włodzimierza Wasilewicz, Białystok maj-czerwiec 1967.





Autoportret, ok. 1930
olej, płótno, 91,5 x 73 cm



Portret żony, 1946-1947
pastel, karton, 37 x 26 cm



Portret żony, ok. 1946
sangwina, karton, 70 x 45 cm



Portret Sabiny, ok. 1944-1945
pastel, karton, 49 x 39 cm



Portret Jeny – szwagierki Eugenii Niwińskiej, 1946
suchy olej, tektura, 46 x 36 cm



Portret Zygmunta Niwińskiego, 1946
węgiel, karton, 40 x 29 cm



Śpiący Marek, szkic
olej, płótno, 41 x 50,5 cm



Portret syna w czapce szkolnej
olej, płyta pilśniowa, 44 x 42,5 cm



Córka z lalką, 1956
olej, płyta pilśniowa, 49 x 35 cm



Dzieci – Ana i Marek, 1960
olej, płótno, 84 x 64 cm



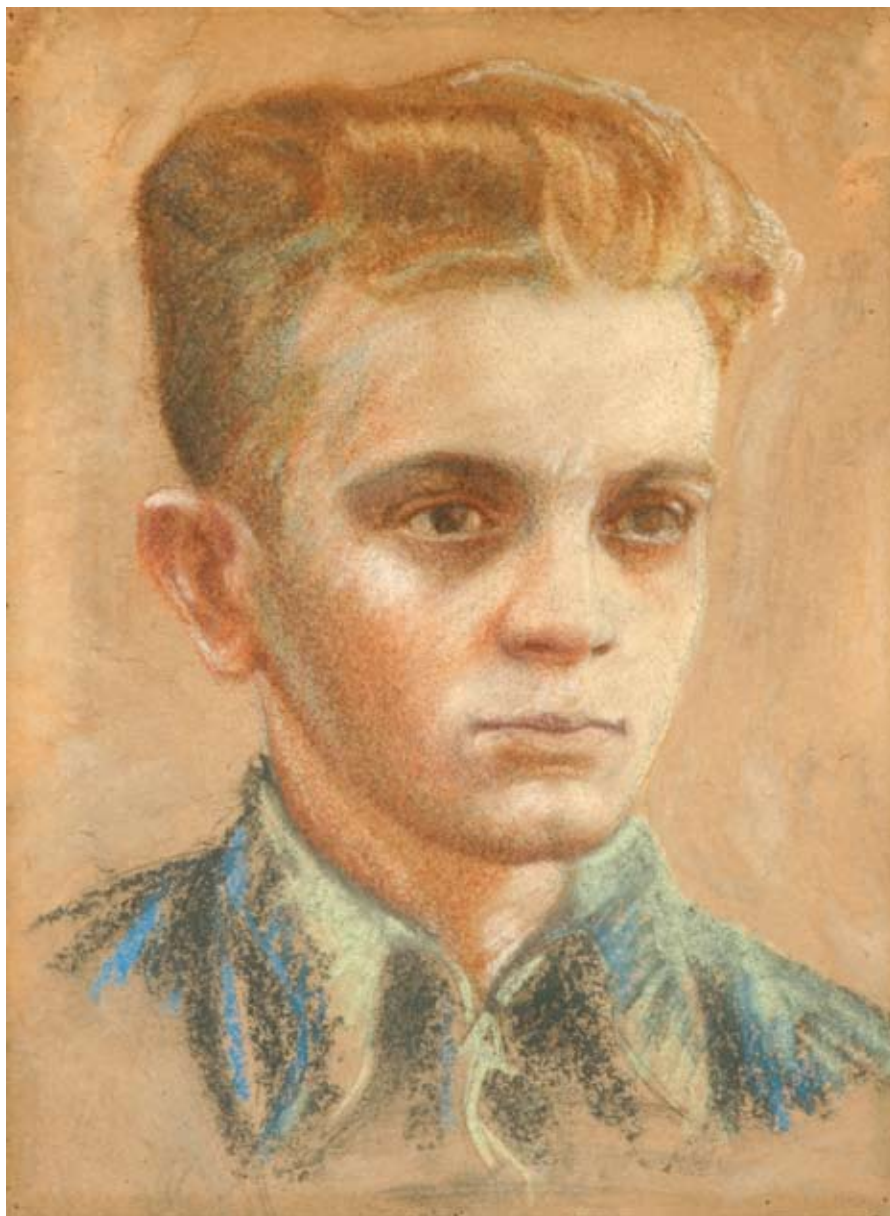
Portret matki Olgi
olej, płótno, 91,5 x 65 cm



Portret matki Olgi
pastel, karton, 33 x 25,5 cm



Portret ojca Jana
pastel, karton, 37,5 x 26



Portret brata Mikołaja
pastel, papier, 40 x 30 cm



Portret Helenki, 1936
pastel, karton, 48 x 33,5 cm



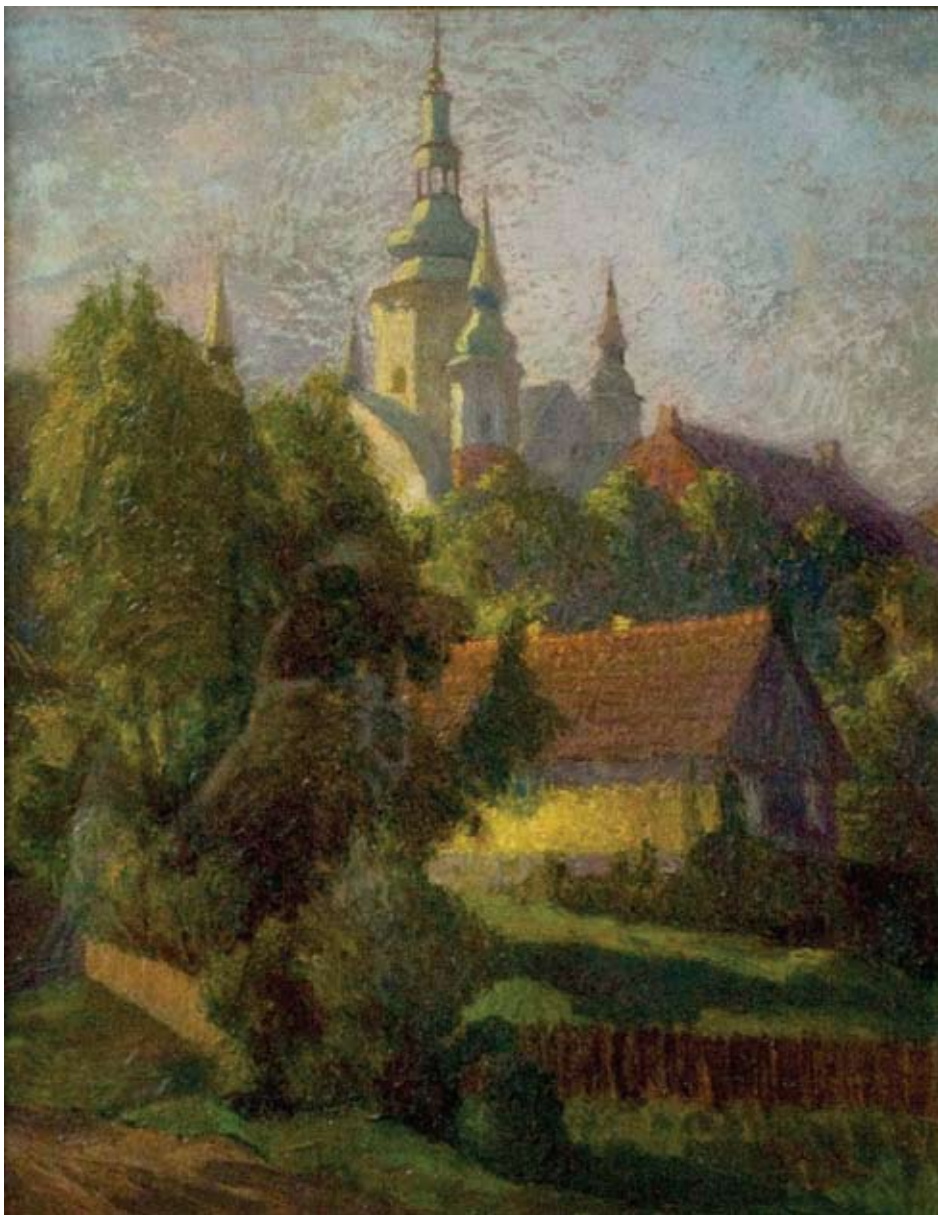
Portret Heleny Doroszkiewicz
pastel, karton, 68 x 47 cm



Portret Tamary Doroszkiewicz
ołówek, papier, 33 x 28 cm



Portret syna, ok. 1948 – 1949
pastel, karton, 40 x 30,5 cm



Pejzaż z Supraśla, przed 1939
olej, tektura, 54 x 42,5 cm





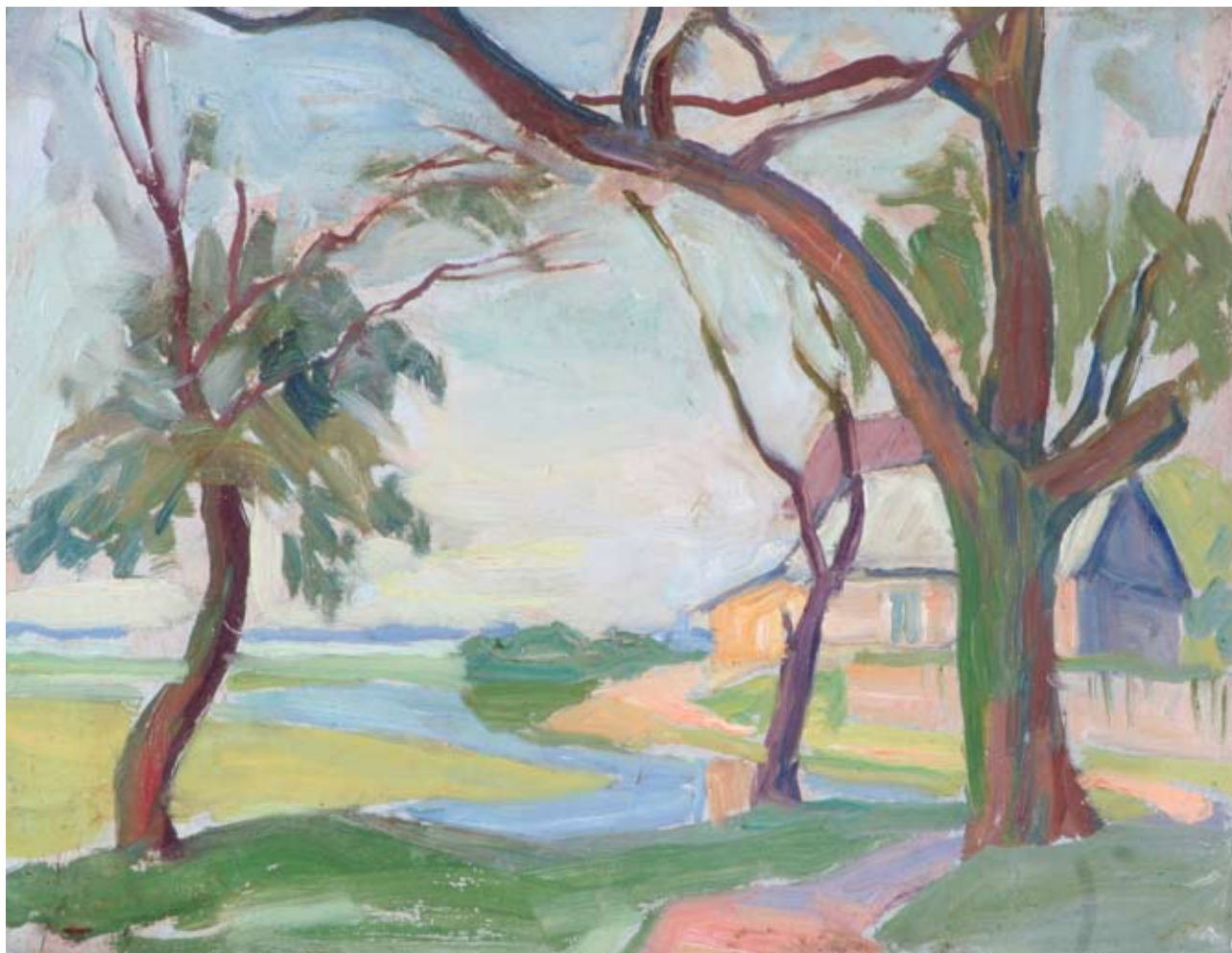
Cerkiew Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny w Supraślu, lata 30-te
ołówek, tusz, karton, 41 x 30 cm



Supraśl, cerkiew Zwiastowania
tempera, szary karton, 23 x 28 cm



Pejzaż wiejski ze snopami
, olej, deska, 28,5 x 35 cm





Białystok, ulica Smolna
olej, płyta pilśniowa, 44 x 57,5 cm



Białystok, ulica Jurowiecka
olej, płyta pilśniowa, 55,5 x 54,5 cm



Białystok, ul. Legionowa
olej, dykta, 39 x 28 cm



Cieszyn, Stary Rynek, ok. 1962
olej, płyta, 45 x 38 cm

Włodzimierz Wasilewicz



Targ w Tykocinie, 1959
olej, płyta pilśniowa, 46,5 x 64 cm



Włodzimierz Wasilewicz

Na budowie
olej, płótno, 66 x 86 cm



Zbierające kartofle
olej, dykta, 16,5 x 22,5 cm



Jeźdźcy, szkic malarski
olej, tektura, 35 x 42 cm



Martwa natura ze śledziami
olej, płyta pilśniowa, 67,5 x 64 cm



Cyklamen

olej, płyta pilśniowa, 55 x 40 cm



Matka Boża Supraska, 1934
olej, płótno, 71 x 53 cm



Wniebowstąpienie, Królowy Most, 1939
tempera



Matka Boża Opieki, Puchły, 1960
tempera



Św. Jerzy, Zabłudów, 1942 - 1943
tempera



Św. Jan Apostoł, Zabłudów, 1942 - 1943
tempera



Wjazd Pana Jezusa do Jerozolimy, Ryboły, 1943 - 1944



Polichromie w cerkwi w Rybołach, 1943 - 1944
tempera



Przemienienie Pańskie, 1953
olej, płótno, 180 x 90 cm

AUTOPORTRETY



Autoportret, ok. 1930
olej, płótno, 91,5 x 73 cm
sygn. p.d.: WŁ. WASILEWICZ



Autoportret, (studium)
olej, tektura, 42 x 30,5 cm



Autoportret, ok. 1940
olej, płótno, 39 x 49 cm



Autoportret, ok. 1950
olej, płótno na sklejkę, 44 x 38,5 cm



Autoportret, ok. 1960
olej, płyta pilśniowa, 52 x 43 cm
sygn. p.d.: W. WASILEWICZ

PORTRETY ŻONY



Portret Sabiny, ok. 1944-1945
pastel, karton, 49 x 39 cm
sygn. p.d.: W. WASILEWICZ



Portret żony, 1945
ołówek, papier, 50 x 40 cm



Portret żony, ok. 1946
sangwina, karton, 70 x 45 cm



Portret żony, 1946-1947
pastel, karton, 37 x 26 cm
sygn. p.d.: WW



Portret żony w kapeluszu, ok. 1947
ołówek, papier, 43 x 34 cm
sygn. p.d.: W. WASILEWICZ / 1947



Studium do portretu żony w kapeluszu, ok. 1947
olej, płótno, 39 x 36,5 cm



Portret żony w chustce, ok. 1948-1949
pastel, karton, 49 x 39 cm
sygn. l.d.: W. Wasilewicz



Portret żony, 1950
olej, płótno, 68 x 50 cm

PORTRETY SYNA



Portret syna Marka, 1947

ołówek, papier, 25 x 20 cm
sygn. l.d.: Białystok DN. 27 XII 1947, p.d.: W DNIU
IMIENIN / KOCHANEMU DZIADKOWI – Marek



Śpiący Marek, szkic

olej, płótno, 41 x 50,5 cm



Portret syna, ok. 1948 – 1949

pastel, karton, 40 x 30,5 cm



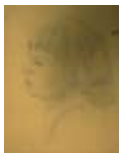
Portret syna w czapce szkolnej

olej, płyta pilśniowa, 44 x 42,5 cm



Marek – szkic malarski, ok. 1950

olej, płótno, 80 x 50 cm



Portret Marka z profilu, ok. 1950

ołówek, papier, 41 x 29, 5 cm



Marek, ok. 1955

ołówek, papier, 41,5 x 39 cm



Głowa Marka, ok. 1955

ołówek, papier, 42 x 29, 5 cm

PORTRETY CÓRKI



Portret śpiącej Any, 1950

ołówek, karton, 9 x 13 cm
sygn. późniejsza d.: 1950 r.
– CÓRKA – WŁODZIMIERZ WASILEWICZ



Ana – portret córki, 1950

ołówek, tektura, 22 x 28 cm
sygn. późniejsza l.d.: ANA – 1950,
p.d.: WŁODZIMIERZ WASILEWICZ



Portret córki

olej, karton, 17 x 12 cm



Portret córki, 1952

ołówek, tektura, 20 x 25 cm
datowanie l.d.: 12 XII 1952; poniżej sygn.
późniejsza: – portret córki – WŁODZIMIERZ
WASILEWICZ



Portret córki, 1954

olej, płótno, 32 x 40 cm



Córka z lalką, 1956

olej, płyta pilśniowa, 49 x 35 cm
sygn. d.: WŁODZIMIERZ WASILEWICZ



Ana – portret córki, 1959

ołówek, tektura, 22 x 28 cm



Dzieci – Ana i Marek, 1960

olej, płótno, 84 x 64 cm

PORTRETY MATKI, OJCA, BRATA



Portret matki Olgi

olej, płótno, 91,5 x 65 cm



Portret matki Olgi

pastel, karton, 33 x 25,5 cm



Portret ojca Jana

pastel, karton, 37,5 x 26



Portret brata Mikołaja

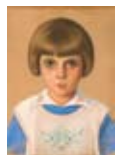
pastel, papier, 40 x 30 cm

PORTRETY RODZINNE



Portret rodziny

(wykonany ze zdjęcia zrobionego w czasie I wojny światowej), ok. 1930
olej, płótno, 105 x 90 cm



Portret Helenki, 1936

pastel, karton, 48 x 33,5 cm
sygn. l.d.: W. WASILEWICZ / 1936 r.



Portret Tamary, ok. 1942-1944

olej, płótno, 40 x 30 cm



Portret Tamary Doroszkiewicz

ołówek, papier, 33 x 28 cm
sygn. l.d.: W. Wasilewicz



Portret Heleny Doroszkiewicz

dwustronny, awers
pastel, karton, 68 x 47 cm
sygn. p.d.: W. WASILEWICZ



Portret Heleny Doroszkiewicz,

rewers
węgiel, karton, 68 x 47 cm
sygn. p.d.: W. WASILEWICZ



Portret Helenki z czerwonymi kokardkami

olej, płótno, 84 x 45 cm



Portret Zygmunta Niwińskiego, 1946

węgiel, karton, 40 x 29 cm



Portret Jeny – szwagierki Eugenii Niwińskiej, 1946

suchy olej, tektura, 46 x 36 cm



Matka z dzieckiem, 1947

olej, tektura, 31,5 x 21 cm
sygn. p.d. ołówek: W. WASILEWICZ
na odwrocie ol.: MATKA Z DZIECKIEM WASILE-
WICZ WL. BIAŁYSTOK na d. atramentem: 1947
wł. M. Podlaskie w Białymstoku, inw. MB/S/418



Portret Elżbiety, ok. 1962

pastel, papier, 40 x 32 cm



Portret Heleny w owalu

olej, sklejka, 13 x 10 cm



Portret Marii Kraskiewiczowej, lata 60-te

suchy olej, karton, 44 x 28 cm



Portret Grzegorza Kraskiewicza, lata 60-te

suchy olej, karton, 44 x 28 cm

INNE PORTRETY



Portret Aleksandra Węgierki w stroju Hamleta

olej, płótno, wym. 112 x 82 cm
wł. Teatr Dramatyczny w Białymstoku



Portret Michała Kajki

olej, płótno, wym. 149 x 98 cm
wł. Muzeum Michała Kajki w Ogródku koło Elku



Przekupka, po 1950

olej, tektura, 41 x 31 cm
sygn. p.d.: W. WASILEWICZ
wł. Muzeum Podlaskie w Białymstoku,
inw. MB/S/417



Portret Żyda

olej, płyta pilśniowa, 65 x 47 cm

PEJZAŻE



Supraśl

olej, płótno, 60 x 80 cm
sygn. p.d.: W. WASILEWICZ



Pejzaż z Supraśla

olej, płótno, 53,5 x 40 cm



Cerkiew Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny w Supraślu, lata 30-te

ołówek, tusz, karton, 41 x 30 cm



Kaplica na cmentarzu prawosławnym w Supraślu

olej, tektura, 34 x 24,5 cm
sygn. p.d.: WŁ. WASILEWICZ



Supraśl, cerkiew Zwiastowania

olej, sklejka, 33 x 43 cm



Supraśl, cerkiew Zwiastowania

tempera, szary karton, 23 x 28 cm



Supraśl, brama wjazdowa

olej, sklejka, 30 x 41 cm



Kaplica w Supraślu

ołówek, akwarela, karton, 31 x 25 cm
sygn. p.d.: Supraśl 58 / WWasilewicz



Supraśl

olej, płyta pilśniowa, 48 x 30 cm
wł. Galeria Arsenal w Białymstoku, inw. 286



Pejzaż z Supraśla, przed 1939

olej, tektura, 54 x 42,5 cm
wł. Muzeum Podlaskie w Białymstoku, inw. MB/S/419



Kaplica na cmentarzu prawosławnym w Rybołach, 1945

tusz, papier, 20 x 21 cm
sygn. p.d.: W. Wasilewicz Ryboły 1945



Dom nad rzeką

olej, tektura, 26 x 34 cm
wł. Galeria Arsenal w Białymstoku, inw. 283



Pejzaż wiejski ze snopami, dwustronny, awers

olej, deska, 28,5 x 35 cm

Pejzaż z domami i kwiatami, rewers

olej, deska, 35 x 29 cm



Pejzaż ze studnią
olej, płyta pilśniowa, 42 x 55 cm



Białystok, ulica Smolna
olej, płyta pilśniowa, 44 x 57,5 cm



Białystok, ulica Jurowiecka
olej, płyta pilśniowa, 55,5 x 54,5 cm



Białystok, ul. Legionowa
olej, dykta, 39 x 28 cm



Białystok, ulica Nadrzeczna
akwarela, papier, 23 x 32,5 cm



Pejzaż z krowami
olej, płyta pilśniowa, 44 x 56 cm
sygn. p.d.: W. WASILEWICZ



Cieszyn, Stary Rynek, ok. 1962
olej, płyta, 45 x 38 cm
sygn. p.d.: W. WASILEWICZ



Nad jeziorem
olej, tektura, 29,5 x 50 cm



Pejzaż jesienny
olej, płyta pilśniowa, 25 x 34 cm



Pejzaż ze studnią
olej, płótno, 40,5 x 51,5 cm



Stary młyn, ok. 1940
olej, płyta pilśniowa, 37,5 x 42 cm
wł. Muzeum Podlaskie w Białymstoku, inw.
MB/S/420



**Kaplica na cmentarzu w Supraślu,
ok. 1958**
ołówki, akwarela, karton, 42 x 29,5 cm
sygn. l.d.: WWasilewicz



Brzozy, 1962
olej, płyta pilśniowa, 60 x 50 cm
sygn. p.d.: W. WASILEWICZ 62

MARTWE NATURY



Słoneczniki

olej, karton, 65 x 46 cm
sygn. p.d.: WŁ. WASILEWICZ



Cyklamen

olej, płyta pilśniowa, 55 x 40 cm



Martwa natura ze śledziami

olej, płyta pilśniowa, 67,5 x 64 cm



Martwa natura z jabłkami

olej, płyta pilśniowa, 53,5 x 41 cm

MALARSTWO RODZAJOWE



Scenka historyczna, Supraśl, 1924

tempera, karton, 15 x 20 cm
z l. napis ol.: rok 1924 w Supraślu



Szkapa

ołówek, tusz, karton, 29 x 33 cm
sygn. l.d.: WWasilewicz



Przesłuchanie

olej, płótno, 90 x 115 cm
wl. Galeria Arsenal w Białymstoku, nr inw. 287



Zbierające kartofle

olej, dykta, 16,5 x 22,5 cm



Na budowie

olej, płótno, 66 x 86 cm



Ludowa zabawa

pastel, karton, 39 x 47 cm



Dziewczyna w stroju ludowym

olej, płótno, 87 x 64 cm



Targ w Tykocinie, 1959

olej, płyta pilśniowa, 46,5 x 64 cm
sygn. p.d.: W. WASILEWICZ



Targ w Białymstoku, 1966

olej, płótno, 70 x 90 cm
sygn. p.d.: W. WASILEWICZ



Cyganka

pastel, karton, 67,5 x 47 cm
sygn. l.d.: W. WASILEWICZ



Wnętrze cerkwi

olej, tektura, 47,5 x 38 cm



Jeźdźcy, szkic malarski

olej, tektura, 35 x 42 cm
wł. Galeria Arsenal w Białymstoku, nr inw. 182



Projekt scenografii do aktu I i III sztuki
„**Dlaczego zaraz tragedia**”

R. Niewiarowicza, 1946
tempera, karton, wym. 12 x 20 cm
wł. Teatr Dramatyczny w Białymstoku



Projekt scenografii do aktu II sztuki
„**Dlaczego zaraz tragedia**”

R. Niewiarowicza, 1946
tempera, karton, wym. 12 x 20 cm
wł. Teatr Dramatyczny w Białymstoku



Projekt scenografii do sztuki
„**Ludzie na krze**”

V. Wernera, 1946
tempera, karton, wym. 15 x 22 cm
wł. Teatr Dramatyczny w Białymstoku



Projekt scenografii do sztuki
„**Grube ryby**”

M. Bałuckiego, 1946
tempera, karton, wym. 14 x 23 cm
wł. Teatr Dramatyczny w Białymstoku



Projekt scenografii do aktu I i III sztuki
„**Nitouche**”

H. Meihaca i A. Millauda, 1946
tempera, karton, wym. 13 x 23,5 cm
wł. Teatr Dramatyczny w Białymstoku



Projekt scenografii do sztuki
„**Sprawa Moniki**”,

M. Morozowicz – Szczepkowskiej, 1946
tempera, karton, wym. 10,5 x 20 cm
wł. Teatr Dramatyczny w Białymstoku



Projekt scenografii do sztuki
„**Sprawa Moniki**”,

M. Morozowicz – Szczepkowskiej, 1946
tempera, karton, wym. 10,5 x 20 cm
wł. Teatr Dramatyczny w Białymstoku

PROJEKTY TEATRALNE

MALARSTWO SAKRALNE



Matka Boża Supraska, 1934

olej, płótno, 71 x 53 cm
sygn. p.d.: Wł. Wasilewicz



Złożenie do grobu, 1945

olej, płótno, 120 x 145 cm
sygn. p.d.: B. БАКУЛЕВУЧ · 1945 r
cerkiew p.w. św. Anny w Królowym Moście



Przemienienie Pańskie, 1953

olej, płótno, 180 x 90 cm
sygn. p.: KOP. / W.WASILEWICZ / 1953 r.
kościół p.w. Narodzenia NMP w Krypie



Chrystus w Ogrójcu, studium do polichromii cerkwi w Puchłach, 1960

olej, tektura, 69 x 50 cm
cerkiew p.w. Opieki Matki Bożej w Puchłach



Matka Boża Ostrobramska, lata 60-te

olej, płótno
kościół p.w. Najświętszego Serca Jezusowego
w Białymstoku (wcześniej katedra białostocka)



Matka Boża Białostocka, 1966

olej, płótno, 100 x 65 cm
prawosławna katedra p.w. św. Mikołaja Cudotwórcy
w Białymstoku



Św. Helena, 1966

olej, płyta pilśniowa, 63 x 47 cm
na odwrocie napis p.d.: Na pamiątkę dla / kochanej
Loli / WWasilewicz / Białystok, 15 VIII 1966



Wjazd Jezusa do Jerozolimy

olej, płyta pilśniowa, 75 x 59 cm

MALARSTWO MONUMENTALNE



Polichromie w cerkwi p.w. św. Anny w Królowym Moście, 1939

tempera, sygn. I.d. na przedstawieniu św. Gabriela:
B. ВАСИЛЕВУЧ · 1939 r



Polichromie w cerkwi p.w. Zaśnięcia Najświętszej Maryi Panny i św. Mikołaja Cudotwórcy w Zabłudowie, 1942 – 1943

tempera



Polichromie w cerkwi p.w. św. Kosmy i Damiana w Rybołach, 1943-1944

tempera



Polichromie w cerkwi p.w. Opieki Matki Bożej w Puchłach, 1960

tempera

